

ZBIGNIEW NAWORSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Rola Kowalewa Pomorskiego jako ośrodka politycznego, administracyjnego i sądowego w XVII i XVIII wieku

Kowalewo Pomorskie to dziś niewielkie miasteczko położone na trasie Toruń–Olsztyn, mniej więcej w połowie drogi między Toruniem a Brodnicą. Podobne do wielu innych miasteczek polskich, odróżnia się jednak od większości z nich bogatą i interesującą przeszłością, zwłaszcza w czasach przedrozbiorowych.

Swoje powstanie zawdzięcza Kowalewo zakonowi krzyżackiemu. Leżący na terenie ziemi chełmińskiej, zniszczony podczas najazdu Prusów zamek został nadany przez Konrada Mazowieckiego w 1222 r. biskupowi pruskiemu Chrystianowi w celu umożliwienia mu działalności misyjnej. W 1231 r. przejęli go Krzyżacy, którzy natychmiast przystąpili do odbudowy zamku, najpierw drewniano-ziemnego, a następnie w latach 1275–1303 — murowanego.

Strategiczne położenie grodu kowalewskiego, docenione już w czasach przedkrzyżackich, spowodowało, że między 1272 a 1275 r. powstało tu komturstwo, co było prawdopodobnie konsekwencją dwóch wcześniejszych najazdów Jaćwingów, a jego rolą była ochrona dużego odcinka dolnego biegu Drwęcy przed najazdami prusko-litewskimi¹. Przetrwało ono mniej więcej do 1422 r., kiedy to zostało połączone z wójtostwem w Lipienku².

Samo miasto powstało później, prawdopodobnie w 1275 r., i przetrwało krótko, bo w 1286 r. całkowicie zniszczyli je Tatarzy. Odbudowane wkrótce po najeździe otrzymało w 1286 r. nowy przywilej lub konfirmację poprzedniego — oba

¹ Szerzej na ten temat, zob. S. Józwiak, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343*, Toruń 1997, s. 90–102. Zob. też H. Maercker, *Geschichte der ländlichen Ortsschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn*, t. 2, Danzig 1900, s. 154–155.

² *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, wyd. Ziesemer, Danzig 1921, s. 489–490, 529, 590.

przywileje lokacyjne nie są znane, choć przyjmuje się powszechnie, że było to prawo chełmińskie³.

Przynajmniej w pierwszych dekadach swego istnienia Kowalewo pełniło przede wszystkim rolę ośrodka militarnego, o czym świadczyło silne ufortyfikowanie miasta murami z czterema wieżami bramnymi i basztami oraz otoczenie go fosą zewnętrzną.

Nazwa miasta w początkowym okresie przechodziła zmiany, nie tyle w brzmieniu, ile w pisowni. Pierwotna nazwa miejscowości to *Kualeu*. W latach 1275–1410 to kolejno: *Schosho*, *Schonenze*, *Schonensee*, *Schoensee*, *Schonshe*, po czym nastąpiła stabilizacja nazwy: *Schönsee*. Po przejściu w ręce polskie miasto przyjęło nazwę używaną współcześnie.

Po wcieleniu części państwa zakonnego do królestwa polskiego i powstaniu Prus Królewskich Kowalewo znalazło się w województwie chełmińskim. Liczba mieszkańców nie przekraczała kilkuset osób, zwiększając się w okresach rozwoju i zmniejszając w czasach upadku; w 1772 r. były tam zaledwie 34 dymy mieszczan i 13 zagrodników, a mieszkańców było szacunkowo ok. 300.

W Rzeczypospolitej miasto stało się siedzibą starostwa niegrodowego, była to jednak jedna z mniej dochodowych tenut królewskich. Otrzymał ją (wraz z Golubiem i Świeciem) dowódca czeskich oddziałów najemnych Ulryk Czerwonka z Ledecza jako zastaw za żołąd, który zapisano na danych mu dobrach. Starostwo kowalewskie znajdowało się w rękach potomków Ulryka prawie 100 lat, bo do 1551 r. Wykupił je Jan Plemięcki, przedstawiciel starej szlachty pruskiej i starostwo pozostawało w ręku rodziny aż do jej wygaśnięcia, tj. do 1606 r.

Kariera miasteczka jako ośrodka administracyjnego i sądowego rozpoczęła się w 1611 r., kiedy to stało się ono siedzibą wojewody chełmińskiego. Dużo większa niż w Koronie rola wojewody w Prusach Królewskich była zapewne powodem, dla którego stopniowo przenosiły się tu ważniejsze instytucje polityczne i sądowe województwa.

I tak, w latach 30. XVII stulecia stało się Kowalewo stałym miejscem obrad sejmiku województwa chełmińskiego, zastępując dotychczasową siedzibę — Radzyń Chełmiński⁴. Zważywszy, że przed każdym pruskim sejmikiem generalnym odbyć się musiały partykularze wojewódzkie, a w latach 1569–1772 zwołano 527 generałów pruskich, to tylko z tego powodu szlachta zbierała się w mieście 2–3 razy rocznie⁵.

³ Zob. *Dzieje Kowalewa Pomorskiego*, red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1986, s. 28, 34 i podane tam w przypisach źródła.

⁴ Zob. Z. Naworski, *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772*, Toruń 1992, s. 62. Zauważmy, że aż do lat 30. XVII w. Radzyń Chełmiński był głównym konkurentem Kowalewa w dziedzinie lokowania siedziby szlacheckich instytucji publicznych i przegrał tę rywalizację po ulokowaniu sądu grodzkiego w Kowalewie. Szlachta kilkakrotnie próbowała przenieść siedzibę grodu z Kowalewa do Radzyna — bez rezultatów; zob. Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772)*, Toruń 2004, s. 116, przyp. 8.

⁵ Zob. Z. Naworski, *op. cit.*, s. 201, tabela 22.

Z kolei przyjęcie korektury pruskiej w 1598 r. zapoczątkowało funkcjonowanie na terenie prowincji powiatowych sejmików elekcyjnych, na których szlachta wybierała sędziego ziemskiego; rozpisywał je wojewoda w ciągu sześciu tygodni od śmierci urzędującego sędziego. W Kowalewie zbierał się sejmik elekcyjny powiatu chełmińskiego⁶.

Wraz z przeniesieniem do Kowalewa siedziby wojewody chełmińskiego przeniesiono i sąd zamkowy (grodzki)⁷, który zaczął funkcjonować od 1626 r.⁸; w 1635 r. ustanowiono wieczność akt grodzkich⁹, co z kolei doprowadziło do powstania w 1647 r. urzędów zamkowych wzorowanych na istniejących na Mazowszu urzędach grodzkich¹⁰. Roki sądowe wojewody miały odbywać się co osiem tygodni, podwojewodzi miał sędzić co cztery tygodnie — pierwszego dnia każdego miesiąca. W okresie od św. Małgorzaty (13 lipca) do Podniesienia Krzyża (14 września) trwały ferie sądowe¹¹.

Terminy roków miały być publikowane na cztery tygodnie przed ich rozpoczęciem, a wyznaczone krępowały zarówno wojewodę, jak i podwojewodziego — nie mogli oni odraczać ani roków, ani spraw, chyba że zgodziły się na to lub zażądały tego strony procesowe¹². Roki trwały pełne cztery tygodnie, a w praktyce aż do wyczerpania spraw w rejestrze¹³.

Brak zamkowych ksiąg chełmińskich nie pozwala na ustalenie, jak wyglądały tamtejsze roki. Niemniej jednak istniejące akta malborskie pozwalają stwierdzić, że w zasadzie przestrzegano ich terminów, co oznaczałoby, że sąd grodzki prowadził sprawy co najmniej przez kilka dni w miesiącu, a księgi grodzkie były dostępne dla wpisów praktycznie codziennie¹⁴. Właściwość przedmiotowa sądu zamkowego była obszerna, dominowały sprawy karne¹⁵, ale zajmował się on także jurysdykcją w szeroko pojętych sprawach podatkowych i cywilnych¹⁶.

⁶ *Ibidem*, s. 56–60.

⁷ Konstytucja *Księgi Ziem Pruskich y Grody*, [w:] *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 3, Petersburg 1859, p. 75, s. 418. Wcześniej sądy odbywały się w Radzynie Chełmińskim i Nowym Mieście Lubawskim.

⁸ Wiązało się to z perturbacjami w przejmowaniu starostw z rąk dotychczasowych dzierżawców; zob. J. Bielecka, *Organizacja i działalność sądów grodzkich w Prusach Królewskich od XVI do XVIII w.*, „Archeion” 65, 1977, s. 159–160.

⁹ Konstytucja *Wieczność Ziemie Pruskiej*, [w:] *Volumina legum*, t. 3, p. 75, s. 418.

¹⁰ Konstytucja *Regenci Kancellaryi Płockiej, y Ziem Pruskich*, [w:] *Volumina legum*, t. 4, p. 80, s. 62. Szerzej na ten temat, zob. Z. Naworski, *Szlachecki wymiar sprawiedliwości...*, s. 116–118, 128–130.

¹¹ Tytuł V, art. 2, 7 i 11 korektury, [w:] *Volumina legum*, t. 6, s. 270–282.

¹² *Ibidem*, art. 11 korektury.

¹³ Por. H. Maercker, *op. cit.*, t. 1, s. 45.

¹⁴ Z. Naworski, *op. cit.*, s. 131–133.

¹⁵ Enumeratywne wyliczenie spraw należących z kolei do kompetencji sądu grodzkiego (zamkowego) pomorskiego zawiera rozprawka L. Geretha; zob. L. Gereth, *Processus Castrensis Skarszeviensis Palatinatus Pomeraniae. Iudiciorum Terrestrium ejusdem Palatinatus brevis Delineatio*, Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300, R/T, 3, s. 396.

¹⁶ Z. Naworski, *op. cit.*, s. 123–127, 141–145.

Powodowało to, że sąd grodzki był w istocie rzeczą sądem międzystanowym. Jurysdykcja w sprawach kryminalnych obejmowała w zasadzie wszystkich sprawców przestępstw popełnionych na terenie województwa niezależnie od przynależności stanowej¹⁷; na zasadach ogólnych podlegała też temu sądowi szlachta gołota. Praktyka sądu grodzkiego malborskiego wskazuje jednak, że w sprawach cywilnych stawali przed tymi sądami przedstawiciele wszystkich stanów: chłopci, mieszczanie i duchowni, choć przeważała szlachta¹⁸.

Wraz z wojewodą i sądem pojawili się też urzędnicy, z których przynajmniej większość, zwłaszcza spośród urzędników kancelaryjnych, musiała — na stałe bądź przynajmniej przez kilka dni w tygodniu — przebywać w mieście. Dotyczyło to zwłaszcza burgrabiego (od 1605 r.), instygatora, pisarza grodzkiego (od 1604 r.) oraz regenta (od 1653 r.), wiceregenta (od 1676 r.) i oczywiście woźnych sądowych¹⁹. Poza nimi w mieście na stałe musieli przebywać także urzędnicy starostwa, zwłaszcza podstarości, o którego udziale w posiedzeniach sądu wspominają często księgi sądowe.

Spośród najważniejszych instytucji województwa poza Kowalewem funkcjonował tylko sąd ziemski chełmiński; od czasów korektury pruskiej jego roki odbywały się na przemian w Radzynie Chełmińskim (w poniedziałek po święcie Bożego Ciała) i Toruniu (w poniedziałek po św. Jadwidze — 15 października)²⁰; w 1638 r. wprowadzono trzeci termin (w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkanocy) na przemian w Radzynie i Toruniu²¹. Także leżenie ksiąg ziemskich odbywało się poza Kowalewem.

Osadzenie w mieście tak ważnych z punktu widzenia interesów szlacheckich instytucji komplikowało zapewne zarówno życie mieszkańców niewielkiego w końcu miasteczka, jak i jego władz, które także przecież były rozbudowane. Do miasta przybywać musieli licznie: szlachta (na sejmiki i sądy), mieszczanie i duchowni spoza Kowalewa (na sądy), a także i chłopci, o ile podlegali jurysdykcji sądu zamkowego; wiadomo też, że przedstawiciele korporacji chłopskich jeździli czasami na obrady sejmikowe z suplikami zawierającymi rozmaite skargi i prośby.

Nad tym wszystkim musiały zapanować władze miasta, czyli trzy ordynki: rada z burmistrzem, ława sądowa z sołtysem i przedstawiciele pospólstwa.

Rada miejska składała się z 4–6 rajców i burmistrza. Burmistrza wybierali na rok, na specjalnej sesji spośród trzech kandydujących rajców, przedstawiciele trzech ordynków w dniu św. Walentego (14 lutego). W obradach uczestniczyć miał wojewoda jako starosta kowalewski; faktycznie niemal zawsze zastępował go podwojewodzi, który wybór zatwierdzał, a w praktyce mógł narzucić radzie

¹⁷ Reguła ta jednak zawierała liczne wyłączenia, na przykład nie podlegali temu sądowi szlachcicy przestępcy złapani na gorącym uczynku na terenie wielkich miast pruskich.

¹⁸ Z. Naworski, *op. cit.*, s. 122–123, 137–141.

¹⁹ Zob. *Urzędnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Mikulski, Wrocław 1990, s. 175 n., 178.

²⁰ Tit. V, art. 23 Korektury.

²¹ *Volumina legum*, t. 3, nr 81, s. 455.

na burmistrza każdego z kandydatów niezależnie od liczby uzyskanych głosów. Jeden z rajców z tytułem wiceprokonsula pełnił funkcję zastępcy burmistrza. Do kompetencji rady, podobnie jak w innych miastach na prawie chełmińskim, należało administrowanie miastem, wybór sołtysa sądowego, starszych cechowych i innych urzędników miejskich, nadawanie prawa miejskiego przybyłym z zewnątrz nowym mieszkańcom, nadzór nad gospodarką finansową i majątkiem miejskim²². Posiedzenia rady odbywały się w ratuszu, a po jego zniszczeniu podczas jednego z pożarów w II połowie XVII w. — w domu burmistrza lub któregoś z rajców.

Bezpośrednim zarządem majątkiem miejskim zajmowała się kamlarnia, w której skład wchodził przedstawiciele każdego ordynku. Miasto posiadało również nieliczny zawodowy aparat urzędniczy: pisarza, szachmistrza (?), instygatora i polowych. O trzecim ordynku nie ma wzmianek (oczywiście poza świadectwami jego istnienia). Wiadomo też, że miasto posiadało policję miejską, lecz jej działalność — jak wynika ze wzmianek w aktach sądowych — nie była zbyt rozwinięta i nie zapewniała bezpieczeństwa w mieście.

Ławniczy sąd miejski składał się z sołtysa, sześciu ławników i pisarza, który był jednocześnie pisarzem rady. Sołtysa wybierano na tym samym posiedzeniu i w ten sam sposób co burmistrza; jego kadencja trwała także rok.

Właściwość rzeczowa ławy obejmowała sprawy karne oraz zarówno sporne, jak i niesporne sprawy z zakresu prawa prywatnego (cywilnego). Warto przy tym zauważyć, że miasto miało prawo miecza²³ oraz własną więź, w której wszystkie działające tu sądy mogły osadzać przestępców.

Posiedzenia sądu odbywały się w ratuszu, a po jego spaleniu w mieszkaniu sołtysa lub któregoś z ławników. W latach sądowych mógł uczestniczyć podstarość.

Od wyroków ławy można było apelować do urzędu radzieckiego oraz starosty kowalewskiego, czyli wojewody chełmińskiego²⁴.

²² Sprawy załatwiane przez radę zawierają pisane po polsku *acta consularia* z lat 1690, 1691, 1742, 1744; Archiwum Państwowe w Toruniu, (dalej: APToruń) sygn. XV-45.

²³ Wiadomo, że w XV w. proszono kilkakrotnie radę Torunia o przysłanie kata; APToruń, dok. 321, 1000. Także i później w mieście wydawano i wykonywano wyroki śmierci. W marcu 1685 r. toczył się proces przeciwko Mariannie Polaczkównie o dzieciobójstwo. Oskarżona przyznała: „jako się na karcie, która między confessata schowana”, że bez litości „płód swój siekierą w szyjkę ciąwszy zabiła, a zwłoki schowała do skojca gdzie gęsi siadają”. Sąd w pełnym w składzie, w asyście regenta grodzkiego Pawła Antoniego Łukowskiego i podstarościego kowalewskiego Jana Rokickiego skazał oskarżoną „aby na granicy” [miasta — Z.N.] „żywo w dole była zakopana a palem przebita”. Jednakże na skutek interwencji „osobliwie” Mikołaja Działyńskiego i innych osób „sąd niniejszy zważywszy, wolę sobie Jaśnie Wielmożnego siła ważąc [...] mieczem ściąć pozwała”. Egzekucji dokonał Michał — kat toruński, a do obserwowania jej przebiegu sąd delegował dwóch ławników, którzy mieli ją pisarzowi potwierdzić. Po ścięciu skazaną miano pochować na miejscu „to jest za szpitalikiem”, do tego jednak akurat nie doszło, bo ciało zabrał proboszcz i pogrzebał przy kościele; AP Toruń, sygn. XV-30, k. 27v–29.

²⁴ AP Toruń, sygn. XV-30, k. 13–13v; z akt nie wynika, czy istniały jasne kryteria wnoszenia apelacji do jednego lub drugiego urzędu. Z kolei z tych samych akt wynika, że miejskie sprawy publiczne rozstrzygał w I instancji sąd radziecki; APToruń, sygn. XV-29, k. 109.

Małe miasta pruskie, w tym Kowalewo, na mocy przywileju królewskiego z 12 kwietnia 1593 r. posiadały prawo jurysdykcji bez ingerencji starostów.

Kowalewskie księgi ławnicze są w zasadzie jedynymi obszerniejszymi materiałami archiwalnymi, które się zachowały. Granice chronologiczne zespołu obejmują lata 1671–1770. Rozmiarowo zbiór ten nie jest duży i obejmuje w dziale XV pozycje od 29 do 43²⁵. Ksiąg tych jest 14, dochodzą do nich 2 księgi *Acta Consularia Civitatis Kowalewiensis* obejmujące lata 1742–1777, które pozostają pod dalszą kolejną numeracją (44 i 45) i nie wchodzi w skład zespołu ksiąg sądowych. Same księgi oddają chyba najlepiej codzienne życie mieszkańców miasteczka i ich kontakty z przybyszami spoza Kowalewa, dlatego im poświęcimy najwięcej miejsca. Są one jednocześnie aktami o charakterze specyficznym. Było to wynikiem ich swoistego, dwójakiego charakteru. Oczywiście, tak jak i inne księgi sądowe zawierają one, poza protokołami z posiedzeń sądu, wpisy dotyczące szeroko rozumianych czynności procesualnych oraz wszelkiego rodzaju wpisy prywatne dokonywane przez kowalewskich mieszczan, także mieszkańców innych miast pruskich²⁶ i wreszcie chłopów²⁷.

Nie należy jednak zapominać także o wpisach składających się niejako na drugie oblicze tych ksiąg, dotyczące wpisów szlacheckich. O ile wpisy o charakterze prywatnym nie są specjalnym ewenementem — można je spotkać także w księgach sądowych innych miast, a różnice w tej mierze występujące mają charakter ilościowy, a nie jakościowy, o tyle wnoszenie przez szlachtę pozwów i rozstrzyganie spraw przed sądem miejskim należało jednak do rzadkości. Dlatego warto o nich wspomnieć. Przyczyny tego stanu rzeczy były dość złożone i wielorakie²⁸. Generalnie wynikały one z braku ostrych przedziałów stanowych w Prusach Królewskich i wysokiej pozycji pruskiego mieszczaństwa, co wywarło swój wpływ także na cały wymiar sprawiedliwości. Właściwość podmiotowa sądów miejskich dotyczyła więc wcale nierzadko także szlachty (np. przestrzegano na tym terenie zasady *actor sequitur forum rei*). W księgach kowalewskich jest natomiast sporo spraw, w których szlachta dochodziła tam swoich

²⁵ Niemiecki inwentarz pod wcześniejszymi sygnaturami obejmuje: *Protocolle Bischöflichen Gerichts aus Starogard* z lat 1721–1767, *Briesener Schöppengerichts Protocolle* z lat 1681–1765, *Kulmsee Schöppengerichts Protocolle* z lat 1578–1773 i *Strasburger Schöppengerichts Protocolle* z lat 1554–1575.

²⁶ Zob. na przykład protestację małżeństwa — obywateli Golubia przeciwko gwałtowi zadanemu im przez władze ich macierzystego miasta; APToruń, sygn. XV-3, k. 102v. Tego typu protestacje często wpisywali do ksiąg sądowych sąsiednich miasteczek mieszczaństwo skonfliktowane z władzami własnego miasta. Mieszczaństwo golubscy w konflikcie z własnymi władzami zwyczajowo korzystali z ksiąg kowalewskich; zob. np. APToruń, sygn. XV-29, k. 102–104v.

²⁷ Na przykład manifestacja chłopów karczmarza z 1687 r. przeciwko właścicielowi karczmny szlachcicowi Janowi Elzanowskiemu; tu akta są traktowane jako zastępcze, gdyż akta grodzkie były zamknięte; APToruń, sygn. XV-30, k. 137v. Kilkanaście wpisów dotyczących sporów wynikających ze stosunków poddańczych podaje Maercker; H. Maercker, *op. cit.*, t. 1, s. 114–116.

²⁸ Szerzej na ten temat, zob. Z. Naworski, *op. cit.*, s. 197–207.

roszczeń, mimo iż miejskiej jurysdykcji nie podlegała²⁹. Działo się tak w czasie niesprawnego funkcjonowania sądów szlacheckich, gdy zniecierpliwione strony procesowe bądź dochodziły swoich roszczeń na szlacheckich przeciwnikach przed sądami miejskimi, bądź godziły się na przekazanie sprawy jurysdykcji miejskiej³⁰. Maercker twierdzi wręcz — z wyraźną zresztą przesadą, że sądy miejskie w Chełmży i Kowalewie uważano za sądy zastępcze dla grodzkiego sądu chełmińskiego w Kowalewie³¹.

Ponadto znaczącą rolę pełniły miejskie kancelarie sądowe — przed księgami ławniczymi szlachta stawała regularnie, dokonując wpisów obejmujących w zasadzie wszystkie czynności prawne. Fakt odbywania w mieście sejmików szlacheckich wpływał niewątpliwie na liczbę wpisów — z analizy różnych ksiąg sądowych wynika, że przy okazji pobytu w mieście szlachta dokonywała po kilka–kilkanaście wpisów jednorazowo³². Od 1742 r. na mocy przywileju królewskiego wpisy szlacheckie można było umieszczać w księgach ławniczych Kowalewa i miały taką samą moc, jak wpisy w księgach ziemskich i grodzkich³³.

Księgi zawierają przede wszystkim protokoły rozpraw — każdy z nich opatrzone jest autentycznymi podpisami sędziego i ławników, a czasami także świadków i stron. Dla potrzeb przyszłego postępowania przed sądem wiele jest protestacji i manifestacji, a także obdukcji zarówno mieszczan, jak i szlachty³⁴. Zdarzają

²⁹ Na przykład, w styczniu 1687 r. sąd kowalewski rozpatrywał sprawę z powództwa szlachcica Wawrzyńca Bromierskiego przeciwko mieszczaninowi Jakubowi Kazimierzowskiemu i jego czterem towarzyszom o to, że zastąpili mu drogę i go pobili. Oskarżeni, nie negując tego faktu, twierdzą, że powód sam sobie jest winien, ponieważ rzucił się na nich z dobytą szablą. Obie strony stawiają świadków, samych mieszczan — powód 11, pozwani — 9. Po przesłuchaniu świadków sąd odesłał sprawę do wojewody; APToruń, sygn. XV-30, k. 94.

³⁰ Należy jednak podkreślić, że w województwie chełmińskim dotyczyło to w zasadzie tylko sądów ziemskich — sęstwo chełmińskie wakowało w latach 1675–1710 (z roczną przerwą) i w latach 1728–1738, a sęstwo michałowskie w latach 1685–1718 i 1732–1738. Natomiast sąd grodzki w Kowalewie funkcjonował najlepiej w całych Prusach Królewskich. Takie jednak właśnie uzasadnienie przedstawił Paweł Białobłocki w 1688 r., pozywając przed sąd ławy Kowalewa Adama Kuklińskiego w sprawie o zbrojny najazd na majątek; H. Maercker, *op. cit.*, s. 110–111. Z kolei w aktach sądu ławniczego Kowalewa z XVIII w. są wzmianki o tym, że księgi grodzkie nie prowadzą spraw, nie podano jednak przyczyn, dla których nie ma protokołów z posiedzeń sądu zamkowego; APToruń, sygn. XV-32.

³¹ H. Maercker, *op. cit.*, s. 46.

³² Zob. np. wpisy dokonane przez Elzanowskich latem 1584 r.; APToruń, sygn. XV-30, k. 1–2v.

³³ H. Maercker, *Geschichte des Kreises Briesen und seiner Ortschaften*, Briesen 1902, s. 70.

³⁴ Na przykład w 1685 r. m.in.: niejaki Albert Brodowski, mieszczanin kowalewski uroczysto protestuje przeciwko Stefanowi Gawrońskiemu o to, „iż on czasu niedawno przeszłego, mianowicie w piątek przeszły, słowa sławie ludzkiej, a osobliwie mieszczkańskie siła szkodliwe, przy sądzie zadał mówiąc, że nie godzien i nie powinien z nami zasiadać, iż nie jest mieszczaninem ale komornikiem i jeszcze naprawnego kwitu nie okazał i jeszcze podobne słowa w czas u Pana Burmistrza w domu w dzień sobotni na ustępie powiedział: jeszcze ja kobietę brodę wyrwę i insze sławę ludzką i reputację psujące słowa, o które protestuje pomieniony”; urodzony Wincenty Grabowski składa manifestację przeciwko Hieronimowi Chełmońskiemu o dług; woźny generalny Jan Nowak z Radowiska — manifestacja o dług urodzonego Łukasza Elzanowskiego, który jest winien pie-

się też ugody sądowe dokonywane przed obliczem sędziów, którzy gwarantowali ewentualne wykonanie kar w razie złamania treści ugody³⁵. Obok nich w księgach dokonywano wszelakiego rodzaju wpisów (także ich oblat) dotyczących darowizn, umów kupna-sprzedaży, zapisów testamentowych i na dożywocie, oświadczeń o wydziedziczeniu, o wyznaczeniu opiekunów dla wdów i sierot oraz rozliczenia opiekunów z tytułu sprawowanej opieki. Z wpisów szlacheckich księgi zawierają przede wszystkim: dokumenty potwierdzające szlachectwo lub jego uzyskanie, dotyczące własności i posiadania nieruchomości (są to jednak przeważnie oblaty³⁶) itp.³⁷ W księgach oblatowano także (rzadko) rozmaite dokumenty urzędowe³⁸.

Z akt sądowych trudno wywnioskować, czy istniały stałe terminy roków sądowych. W każdym razie sąd obradował przynajmniej raz w miesiącu; z czasem liczba posiedzeń wzrastała. I tak na przykład w 1671 r. sąd obradował w następujących terminach: 24 kwietnia, 13 i 25 maja, 28 czerwca, 6 i 14 lipca, 11 sierpnia, 9 października, 20 listopada i 4 grudnia³⁹. Z kolei w roku następnym dni sądowe wypadły: 22 stycznia, 5 i 6 lutego, 5, 11 i 12 marca, 5 i 27 kwietnia, 20, 21 i 23 maja, 9 i 27 czerwca, 1 lipca, 1 i 29 sierpnia, 2, 13 i 23 września, 21 października, 14, 23,

niądze kilku innym szlachcom; obdukcja parobka zatrudnionego u szlachcica Macieja Piłskiego, któremu w polu zadał rany syn burmistrza Kowalewa — Kazimierz i inni parobkowie miejscy; protestacja tegoż Macieja Piłskiego przeciwko Kazimierzowi Żywiołkowi synowi Jakuba Żywiołka burmistrza Kowalewa i innym imiennie wymienionym parobkom, że zadali rany parobkowi Maciejowi, który w majątku Piłskiego stawiał w rzędach żyto i zboża pańskiego pilnował. Dodać należy, że następstwem tych ostatnich wpisów był proces, w którym zapadł wyrok korzystny dla Piłskiego; ostatecznie została zawarta ugoda między Piłskim i trzema mieszczanami, na podstawie której parobkowie mający na mocy wyroku sądu zasiąść w więzy zgodzili się na dzień św. Szczepana wypłacić Piłskiemu 4 zł, kupić na rzecz kościoła 4 funty wosku, a Piłskiego i sąd przeprosić. W zamian za to Piłski zgadza się ustąpić z kary więzy i reszty grzywny przyznanej mu przez sąd (8 zł) i czyni parobków wolnymi pod warunkiem, by „żadnych grassancyi” nie ważyli się czynić, pod karą więzy i grzywny; od tych wszystkich zarzutów udało się jednak burmistrzowi uwolnić syna; APToruń, sygn. XV-30, k. 30, 41v, 48v, 50v–51v, 55v–58v.

³⁵ A oto treść takiej ugody z 1687 r.: „Pomienione strony obiedzie i z dziatkami i sukcesorami swymi wszelakie do siebie miane pretensje, słowy szczypanie, calumnizacje i procesy w pomienionych sprawach prawne, kasują, umarzają i anihilują takowym jednak sposobem aby p. Jan Biedrowski iż córka jego młodsza Konstancja słowa nieuczciwe sławetnej pani Zaleskiej zadawać poważyła się, aby podług tej zgody ojcowską ręką w domu swoim przy obecności pana sołtysa i dwu ławników według upodobania pana Zaleskiego skaraną była. Publicznie z ojcem i z matką przy sądzie przeprosiła. Jakoż to uczynili i przeprosili. Jeżeliby zaś która strona poważyła się potem albo dziatki czyje przeciwko drugiej stronie albo dziatkom ich na sławę pozwać i rzeczzone pretensje wznawiać i obelżywa tedy winą grzywny trzystu i więzłą karana będzie. Działki zaś, jeżeliby między sobą jakie wzniciły w pomienionych sprawach obelgi tedy rodzice ich ze wskazanego mienia sobie z tego sprawiedliwość uczynić zobowiązują”; APToruń, sygn. XV-30, k. 97.

³⁶ Zob. np. APToruń, sygn. XV-30, k. 153–156v.

³⁷ Zob. np. oblaty pokwitowań spłaty wierzytelności; rozliczenie wdowy ze spadkobiercami; rozmaitego rodzaju umowy, skwitowania, ustanowienie plenipotencji; APToruń, sygn. XV-30, k. 121–122, 146v–147v, 157v–158v, 159v, 161.

³⁸ W tymże 1685 r. oblatowano np. pismo Jana III Sobieskiego do burgrabiego i władz miasta Torunia; APToruń, sygn. XV-30, k. 49.

³⁹ APToruń, sygn. XV-29, k. 1–13v.

26 i 28 listopada, 2, 6 i 29 grudnia⁴⁰. Dodajmy, że w latach późniejszych przewody sądowe przeprowadzano w każdy prawie dzień, gdy zaszła ku temu potrzeba.

Ze spraw karnych dotyczących zarówno szlachty, jak i mieszczan najczęściej występowały sprawy o grabieżę, napady i gwałty⁴¹. Szlachta napadała na posiadłości sąsiadów, grabiła je, podpałała, często też uprowadzała poddanych; to samo dotyczyło zresztą również mieszczan. Przemocą egzekwowano też długi⁴². Najwięcej jednak spraw karnych związanych było z ówczesną szeroko pojętą obyczajowością — zaciekle dochodzono zniewag, potwarzy, rozmaitych obelg i wyzwisk połączonych często z rozmaitymi bijatykami⁴³, czyli o „zelżenie i osromoczenie sławy dobrej”⁴⁴.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 14–33.

⁴¹ Odnotujmy kilka ciekawszych i bardziej specyficznych przestępstw: zabicie świni na drodze (ławnicy dokonali ogłędzin świni, a także wizji szkód, które rzekomo wyrządziła), potłuczenie wieprza, pobicie kłonicą na rynku Kowalewa po wyjściu z kościoła, pobicie przez niejaką Targowską Bartłomieja Rosta (nabiła mu potężnego guza z przodu głowy i targała za brode, tak że aż ją naderwała); APToruń, sygn. XV-30, k. 47–47v, 48, 65v, 92v.

⁴² Kilkanaście przykładów szlacheckich gwałtów z akt kowalewskich podaje Maercker; H. Maercker, *Geschichte der ländlichen...*, t. 1, s. 110–114.

⁴³ Jako przykład podam tylko sprawy garmcarza Szymona Perzyny, którymi sąd kowalewski zajmował się w drugiej połowie 1685 r. I tak, w maju Zofia Perzynowa prezentuje rany zadane jej przez Jana Kowalę; kolejny wpis to także obdukcja wspomnianego Szymona Perzyny, jej małżonka, zadane mu przez Stanisława Szadkowskiego *vel* Szwadkowicza; oboje zostali pobici „przy piecu swoim zduńskim” poprzedniego wieczoru. Dalej wspomniany Szymon prezentuje swoje roczne dziecko przez Jana Kowalę „w rękę małżonki swojej Zofii przy piecu zduńskim pobite”, między innymi na prawym boku „zdarty pazurami”. W lipcu Perzyna pozywa Stanisława Szwadkowicza o pobicie i na ten sam termin Jana Kowalę o pobicie swojej żony i dziecka. W tym samym miesiącu mamy w aktach protestację Stanisława Szwadkowicza przeciwko Szymonowi Perzynie o zniewagę — nazwał on Szwadkowicza „chłopem niewyzwolonym”, a ponadto złodziejem i bękartem. W trakcie procesu Jan Kowal twierdzi, że Perzynowa przyszła do kuźni i zabrała mu gwoździe, a gdy chciał je odzyskać, wystąpiła „z wielkim łajaniem słowy wszetecznym zadawając od złodziejów i wychłostanych”. Sąd nakazał stawić świadków, a po ich wysłuchaniu okazało się, że rzeczywiście Perzynowa „Kowalowi gwoździe z kuźni, co jest na mieszczkę i rzemieślniczkę nieprzystojne pobrała”. Za to sąd wymierzył jej karę 3 dni więzy i 3 grzywny. „A za słowa nieuczciwe *alias diffamatoria*” kierowane pod adresem Kowalę i jego córki sąd orzekł karę tygodnia więzy i 6 grzywien. Wreszcie za to, że sama swoje dziecko „ciskała i biła, tak że płakało aż zemdlilo i krwią swoją mazała” i kłamiąc, obciążyla tym pozwanego — kolejne 3 dni więzy i 6 grzywien. Dodatkowo „za szarpanie sławy pomienionego pozwanego i córki jego” miała Perzynowa publicznie go przeprosić. Kara nie ominęła jednak także pozwanego. Za „popędliwość”, bo uderzył Perzynową 3 razy młotkiem — kara 3 dni więzy i 3 grzywny, a za „skwapliwość”, ponieważ poszedł za nią aż do pieca i tam ją bił dalej — 3 dni więzy i 3 grzywny, a za zadane rany — 3 grzywny. Niezadowolony z wyroku Perzyna został za swe zachowanie pozwany przez instygatora „o zelżenie publiczne sądu słowami”, i zaraz potem „do więzy [...] z małżonką osądzony, którą do wieczora oboje kontynuować będą”. Kolejny wpis z października stwierdza, że stawili się Szymon Perzyna i Stanisław Szadkowski, wyliczyli grzywny i mieli zasiać do więzy. Wreszcie ostatni wpis to dekret sądowy z grudnia, uwalniający Szymona Perzyny od wyroku wiecznej banicji i przywracający go do sławy. „Dokładając iż jeżełiby się potym z jakakolwiek diffamacją przeciwko ludziom różnego stanu, na sławę ich albo małżonka jego porwała [...] wtedy takowemu będzie podpadał wiecznej banicji dekretowi”; APToruń, sygn. XV-30, k. 45v–46, 60–60v, 64v–67, 69v–70.

⁴⁴ APToruń sygn. XV-29, k. 77. Dotyczyło to także duchownych. W 1676 i 1677 r. proboszcz kowalewski Maciej Chmielowski kilkakrotnie pozywał mieszczan wraz z małżonkami o to, że go lżyli i przeklinali; *ibidem*, k. 94, 95v, 97v.

Sytuacja w sposób diametralny zmieniła się w 1772 r. po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej, kiedy Kowalewo znalazło się pod panowaniem pruskim. Od tego momentu rozpoczęła się nowa epoka w życiu miasteczka i jego mieszkańców.

Die Rolle des Städtchens Kowalewo Pomorskie als eines politischen, administrativen und gerichtlichen Zentrums im 17. und 18. Jahrhundert

Zusammenfassung

Das an der Strecke Thorn–Allenstein (Toruń–Olsztyn) gelegene Städtchen Kowalewo Pomorskie war im 17. und 18. Jahrhundert ein wichtiges Zentrum der Wojewodschaft Chełmno. 1611 wurde es zum Sitz des Wojewoden von Chełmno. Da die Rolle dieses Beamten im Königlich Preußen viel größer als im Königreich war, siedelten die wichtigeren politischen und Justizinstitutionen Schritt für Schritt dorthin um.

In den 30er Jahren des 17. Jahrhunderts wurde Kowalewo Pomorskie zum Sitz der Sejmikdebatten der Wojewodschaft Chełmno, zu denen sich der Adel 2–3 mal im Jahr versammelte. Seit 1598, nach der Annahme der „Preußischen Korrektur“ versammelten sich in der Stadt die Elekti-onssejmiks des Kreises zur Wahl des Landrichters (*seǳia ziemski — iudex terrae*) von Chełmno. Hier hatte seinen Sitz auch das Amtsgericht (*sąd grodzki*). Eine der wichtigsten Institutionen, die ihren Sitz nach Chełmno nicht verlegt hat, war lediglich das Landgericht (*sąd ziemski — iudicium terrestre — zuständiges für Sachen landsässigen Adels*) Chełmno.

Die Niederlassung in der Stadt der für die Interessen des Adels so wichtigen Institutionen komplizierte sicherlich sowohl das Alltagsleben der Stadtbewohner, wie auch ihrer Behörden. Zu diesen gehörten 3 Ordnungen: der Rat mit dem Bürgermeister, die Gerichtsbank und die Vertreter des Volkes. Die Justizbücher des Städtchens, von denen ein großer Teil glücklicherweise erhalten blieb, enthalten ein Reichthum von Informationen. In den Büchern sind sowohl Protokolle der Prozesse vor dem Schöppengericht als auch alle für diese Verfahren typischen privaten und amtlichen Eintragungen zu finden. Vor diesem Gericht erschienen als Parteien Vertreter aller Stände. Sehr charakteristisch und untypisch ist dabei, dass es verhältnismäßig häufig auch der Adel war, für welchen dieses Gericht und seine Akten als eine Ersatzinstitution für das Amtsgericht Chełmno galt.